№ 151. Środa dnia 7 Lipca 1926 roku Cena 10 groszy. Rok XXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Na tle kryzysu Europy

Cały szereg przyczyn sprawia, że Europa przeżywa dzisiaj niebywały kryzys związany z głębokiem przeobrażeniem jej stosunków gospodarczych. Nadprodukcja, przestarzałe formy techniki i organizacji przemysłowej chroniczne, że tak powiemy, bezrobocie, wyczerpywanie się bogactw naturalnych naszego kontynentu, przeludnienie, zbyt wysoka skala wymagań życiowych przy powszechnej „pauperyzacji, zamknięcie całego szeregu terenów emigracyjnych dla naszego przyrostu ludności, konkurencja krajów za morskich, które dozwinęły u siebie swój własny przemysł i swe rolnictwo itd., itd. — oto poszczególne momenty tego kryzysu. Odczuwają go wszystkie państwa Europy i wszystkie bez wyjątku, aby go rozwiązać zmuszone są do całkowitego przebudowania swych stosunków gospodarczych. Innemi słowy, staje przed niemi konieczność przystosowania wszelkich postaci swego zbiorowego życia do nowych wytwarzających się warunków istnienia.

Nikt się nie łudzi, że adaptacje tę jest łatwo uczynić. Przeciwnie, wszyscy jasno widzą, jej ogromne trudności, spotęgowane w dodatku trudnościami finansowemi i wyczerpaniem powojennem. Niemniej adaptacje te Europa musi przeprowadzić, jeśli nie chce zginąć i jeśli pragnie — jak to mówi lord Londonderry — skierować kryzys, który przeżywa, po linji rozwoju, a nie po linji upadku.

Otóż jednym z pierwszych do tego warunków jest dokładne zdanie sobie sprawy z istnienia wzajemnej interdependencji ekonomicznej. Narody zależne są ekonomicznie jedne od drugich Koncepcja samowystarczalności gospodarczej najzupełniej zbankrutowała. Praktyka wykazała, że żaden naród nie może sam sobie we wszystkiem wystarczyć, lecz przeciwnie, że potrzebuje innych, aby zadowolnić swe najelementarniejsze nieraz potrzeby.

Tak np. Włochy potrzebują węgla, którego kraj ich nie posiada; Anglja potrzebuje cukru, którego nie wyrabia, a Francja zboża, którego ma za mało. Przykładów podobnych jest bez liku od najprostszych do najbardziej skomplikowanych. Wzięte z zbadane w swym całokształcie pouczają nas nadto, że nie każdemu opłaca się wyrabiać dany produkt (rolniczy czy przemysłowy) u siebie samego w domu. Taniej i wygodniej jest go sprowadzać nawet z daleka. Dużo przyczyn gra tu rolę: klimat, położenie geograficzne, drogi komunikacyjne, przyzwyczajenie techniczne wyszkolenie, poziom kulturalny, gorsza lub lepsza organizacja, gorzej lub lepiej zmontowane warsztaty pracy itd.

Dość, że co się jednym doskonale opłaca robić, tego inni wykonać nie mogą wcale, albo wykonać mogą tylko o wiele drożej, a czasem i znacznie gorzej. Innemi słowy, nie wytrzymują konkurencji, tamtym przeszkadzają, a sobie tylko szkodzą.

Dlatego też tak niezmiernie ważnem się dziś staje dokładne zorjentowanie się w tem, czem właściwie być powinna gospodarcza racja stanu dla danego państwa — w jakim kierunku powinno się rozwijać ono, w czem specjalizować, co powinno być jego główną funkcją w rodzinie innych narodów. Dokładne wyjaśnienie sobie owej gospodarczej racji stanu nietylko jest koniecznie dla uchronienia się od różnych niemiłych niespodzianek, ale stanowi również nieodzowny warunek rozwoju i postępu. Złe zrozumienie gospodarczej racji stanu odbić się tatalnie musi na całej przyszłości danego narodu. Błędy tu popełnione mszczą się straszliwie, nietylko pod względem ekonomicznym, lecz także społecznym i politycznym.

A teraz zadamy naszym czytelnikom pytanie: czy posiadają oni umotywowane zdanie co do tego, jaką być powinna gospodarcza racja stanu Polski?

Jest to jedno z tych zasadniczych pytań, które należy sobie postawić i na które każdy Polak obowiązany jest móc sobie i innym odpowiedzieć jasno i wyraźnie. W przeciwnym bowiem razie nigdy nie potrafimy przeprowadzić u siebie tej możliwości dostosowania się do nowych warunków istnienia w świecie powojennym, nigdy nie potrafimy przystosować wszystkich postaci naszego zbiorowego bytowania do wymagań skomplikowanej epoki, w której się już znajdujemy. P.

Z dziedziny mody.
Ciekawy kapelusz z miękką główką.

W rządzie panuje jednomyślność

Pogłoski o rozdźwiękach w łonie rządu są zmyślone

Warszawa. — Od pewnego czasu pojawiają się na łamach pewnych dzienników pogłoski o rzekomych silnych rozdźwiękach pomiędzy poszczególnemi członkami rządu. P. premjer Bartel zapytany przez przedstawicieli prasy czy prawdą jest, że w łonie Rady ministrów istnieją rozbieżności zdań, które mogą w rezultacie doprowadzić do rekonstrukcji gabinetu, odpowiedział:

Pogłoski te są najzupełniej nieprawdziwe. Są one spóźnione już o... parę miesięcy. Raczej należałoby je odnieść do tej epoki, kiedy gabinety były emanacjami partji sejmowych. Spory pomiędzy poszczególnymi stronnictwami mogły przenieść się wówczas i do Rady ministrów. W gabinecie obecnym, który nie zależy od stronnictw, ta najważniejsza przyczyna wewnętrznych tarć nie istnieje.

Dlatego też wszelkie pogłoski o rozbieżności zdań pomiędzy ministrami są zmyślone. Nawet te resorty, kontynuuje p. premjer, w których z natury rzeczy muszą przejawiać się odmienne poglądy na te same sprawy, jak n.p. w ministerstwie rolnictwa i w ministerstwie reform rolnych, albo w ministerstwie skarbu i w ministerstwie przemysłu i handlu, wreszcie w ministerstwie przemysłu i handlu i w ministerstwie pracy — panuje współpraca w najlepszej zgodzie. To samo odnosi się również do mojej współpracy z wszystkimi kolegami bez żadnego wyjątku.

Dobór kolegów był dokonany przezemnie w ten sposób, aby mogli się nie tylko cenić i szanować, ale również rozumieć. Informacje o tarciach wewnątrz gabinetu leżą z pewnością w czyimś interesie. Mogę pana zapewnić, że efektu do którego zdążają nie osiągną.

Sejm obraduje nad zmianą Konstytucji

Ostra krytyka umowy o wydzierżawieniu monopolu zapałczanego

Warszawa. — Przed przystąpieniem do debaty nad zmianą konstytucji z okazji pierwszego czytania nad rządowym projektem tej materji, oczekiwanej z napięciem. Sejm załatwił na wstępie poniedziałkowego posiedzenia szereg innych spraw. Ślubowanie poselskie złożył poseł Sobiech (Ch. D.), który wszedł na miejsce posła Romockiego.

Z kolei marszałek doniósł, że minister spraw wewnętrznych wycofuje definitywnie ustawy samorządowe i że odnośne pismo ministra marszałek przesyła komisji administracyjnej.

Następnie przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Niedziałkowski (P. P. S.), prosząc marszałka o interwencję w sprawie nieprawnej jego zdaniem konfiskaty „Robotnika" z 30 czerwca b. r. za podanie w dzienniku tekstu interpelacji poselskiej. Marszałek przyrzekł zająć się tą sprawą.

Izba przystąpiła obecnie do porządku dziennego. Po sprawozdaniu pos. Hartglassa (Koło żyd.) przyjęła Izba wszystkie poprawki Senatu do ustawy notarjalnej. Były to poprawki tylko stylistyczne.

Przyjęto dalej w trzeciem czytaniu bez zmian ustawę o szkołach akademickich, ustawę o podatku od lokali i ustawę karno-skarbową, jakoteż ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z pewną poprawką posła Feldmana (Koło żyd.).

Izba przystąpiła następnie do ustawy o pożyczce dolarowej. Pierwszy przemawiał pos. Byrka (Piast), prosząc o przyjęcie ustawy w brzmieniu komisyjnem i zaznaczając, że jako referent nie będzie krytykował tak zwanej pożyczki zapałczanej, tembardziej że wszystkie dokumenta, dotyczące tej pożyczki są drukowane w sprawozdaniu.

Przedstawiciel Wyzwolenia pos. Wyrzykowski zaatakował bardzo ostro umowę o dzierżawę monopolu zapałczanego, jaką Sejm uchwalił pod terorem ówczesnego ministra skarbu Władysława Grabskiego. Umowa ta przyniosła skarbowi wielkie straty i była conajmniej „lekkomyślnością i niedbalstwem", jak to określiła Najwyższa Izba Kontroli w swojem sprawozdaniu. Najwłaściwszą konsekwencją byłby wniosek o postawienie przed trybunałem stanu b. ministra Grabskiego. Ponieważ ze względów formalnych wniosek taki obecnie nie byłby dopuszczalny, mówca proponuje, aby wybrać komisję złożoną z 9 członków dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności cywilnej i karnej.

Następnie zabrał głos pos. B. Hausner (Koło żyd.), oświadczając, iż stronnictwo jego przewidywało swego czasu niekorzystne rezultaty dzierżawy, dziś więc głosować będzie za wnioskiem pos. Wyrzykowskiego. W głosowaniu Izba przyjęła ustawę w drugiem czytaniu, a wniosek pos. Wyrzykowskiego rozpatrywany będzie przy trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu rządowego, to jest zmiany konstytucji. Z tej okazji na trybunie sejmowej stanęli najwybitniejsi członkowie parlamentu, którzy w przemówieniach swych wyłuszczyli stanowisko swoich klubów.

Sejm z naprężoną uwagą i z wielkiem zainteresowaniem przysłuchuje się przemówieniom leaderów klubowych, przyczem dyskusji przysłuchuje się również premjer Bartel i jeden z twórców projektów zmiany konstytucji, minister sprawiedliwości, Makowski.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się na wtorkowem posiedzeniu.

Murzyni amerykańscy

manifestują wdzięczność dla Kościuszki

Podczas wielkiej dorocznej manifestacji polaków w Chicago w dniu 13 czerwca ku czci Tadeusza Kościuszki w parku Humboldta, wielkie wrażenie wywołało przemówienie przedstawiciela murzynów R. S. Abbota, wydawcy wielkiego pisma murzyńskiego „The Defender". Była to właściwie wielka skarga przedstawiciela ludu, który rozumie, że chociaż ma wolność, to jednak teoretycznie, i wzdycha do rzeczywistej wolności, do prawdziwego równouprawnienia. Tem goręcej odczują dlatego murzyni wspaniały testament Kościuszki, tem serdeczniej rozumią jego wielkie serce, dla którego mają ogromnie wiele czci.

Wśród ludu murzyńskiego — mówił Abbot — miłość dla Kościuszki nigdy nie zagaśnie i Polacy będą mieli wśród murzynów zawsze gorących obrońców i przyjaciół. I wdzięczność ich pójdzie tak daleko, że gdyby Polska kiedykolwiek znalazła się w niebezpieczeństwie, gdy Warszawa znalazłaby się w niebezpieczeństwie, wśród murzynów znajdą się tysiące, które pójdą jako ochotnicy na pomoc, by choć w części odwdzięczyć się za uznanie ich praw do wolności przez wielkiego Kościuszkę.

TELEGRAMY.

Św. Officium o paleniu zwłok

Rzym. Kongregacja św. Officium ogłosiła ostatnio rozporządzenie w sprawie spalania zwłok, które, przeciwnie, muszą być chowane w ziemi.

Gdyby ktoś w testamencie wyraził kategorycznie wolę, aby zwłoki jego były spalone, wówczas nie wolno wykonać tego życzenia zmarłego i uważać je należy jako nieistniejące. Gdyby, pomimo wszystko, zwłoki uległy spaleniu, wówczas popiół pochowany być winien w miejscu niepoświęconem.

W każdym razie zwłokom spalonym odmawia się pogrzebu kościelnego i odprawiania nabożeństwa żałobnego.

O stabilizację franka

Londyn. Prezes banku angielskiego Norman, amerykańskiego Federal-Reserve-Bank, Strong i prezes banku Rzeszy niemieckiej, Schacht, zdecydowali się zagwarantować stabilizację franka francuskiego pod warunkiem poczynienia pewnych zmian w planie Davesa.

Radek grozi zajęciem Warszawy

Moskwa. Na wystawie rolniczej Karol Radek wygłosił przemówienie na temat rozbrojenia „państw imperjalistycznych".

Według sprawozdań, zamieszczonych w prasie sowieckiej, Radek wskazywał na wzrost zbrojeń państw europejskich, co jego zdaniem powoduje się przedewszystkiem ruchem rewolucyjnym na Wschodzie. Prócz tego państwa burżuazyjne widzą, jakoby powodzenie gospodarczej odbudowy związku sowieckiego i obawiają się tej pokojowej odbudowy w ciągu najbliższych 10 lat bardziej, niż wojny agresywnej ze strony sowietów. Na zakończenie swojego przemówienia Radek powiedział:

Nie pragniemy wojny agresywnej, lecz jeśli zechcą oni iść na nasze cen

tra przemysłowe, to powinniśmy być wcześniej w Warszawie, niż oni w za głębiu Donieckiem. Od granicy naszej do Warszawy jest bliżej, niż od Warszawy do Charkowa.

Znikanie ludzi z Sowdepji.

Ryga. „Siewodnia" donosi z Moskwy, że od pewnego czasu zaczęli znikać bez śladu ludzie z Sowdepji. Jest to oczywiście nowy sposób pozbawiania wolności względnie życia przez oddziały GPU. (czrezwyczajka), Ostatnio zniknął w tajemniczy sposób pewien obywatel polski, który wyjechał podobno z Moskwy do Berlina. O przyjeździe swoim telegraficznie zawiadomił żonę, zamieszkałą w Berlinie. Wszelki ślad zaginął.— Pozatem zniknęło kilka osób, zaproszonych przez bolszewików do Moskwy.

Walka z bolszewikami w Chinach.

Pekin. Ofensywa marszałka Wu Pej Fu w kierunku na Kanton trwa w dalszym ciągu. Na zachodnim odcinku front u jeden z oddziałów gen. Fenga przeszedł na stronę wojsk Wu Pej Fu. Spodziewają się tu powszechnie, że jeszcze znaczna część oddziałów Fenga i Kuomingczanu, steroryzowanych przez bolszewików, obecnie opowie się przeciw swoim ciemiężycielom.

Orzeczenie Komisji rzeczoznawców finansowych

Paryż. Niedzielna prasa paryska ogłosiła sprawozdanie rzeczoznawców finansowych, które ma być fundamentem sanacji obecnego rządu Briand-Caillaux. Sprawozdanie to stwierdza, że trzy są równe zadania obecnego rządu: 1) wyrównanie budżetu, 2) zwolnienie min. skarbu z ciężarów, 3) stabilizacja franka. W tym celu należy podjąć następujące kroki:

1) Natychmiast stworzyć nowe źródło dochodów.

2) Zaprowadzić dalsze oszczędności w budżecie.

3) Zrezygnować z dalszych świadczeń banku francuskiego dla państwa i zupełnie zrezygnować z wszelkich manipulacji inflacyjnych.

4) Stopniowo zredukować stopę procentową banku francuskiego wobec państwa.

5) Umorzyć bieżące długi.

6) Skonsolidować krótkoterminowe bony obrony narodowej oraz bilety skarbowe.

7) Ustabilizować walutę przy pomocy banku państwowego i skonfiskować kapitały.

8) Znieść ustawę o wywozie kapitałów zagranicę i podjąć długoterminową pożyczkę zagraniczną.

9) Wydać rozporządzenie o ograniczeniach gospodarczych. W końcu komitet stwierdza, że prawda winna być wyłuszczona krajowi, który musi być przygotowany na poniesienie dalekoidących ofiar dla kraju. Komitet zaleca ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o długach.

WYSTAWA
Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie
12 -- 31 sierpnia 1926 r.

Informacje i zgłoszenia, w Biurze Zarządu w Warszawie, ul. Wierzbowa Nr. 11 tel. 12-62, oraz w **Oddziale w Częstochowie,** ul. P. Marji 62, telefon 1-80.

Tow. „Wystawy Polskie".

—039

Zbankrutowane Sowiety
znajdują pieniądze na zbrojenia

Moskwa. — Rada wojenna i rewolucyjna rządu sowieckiego na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła projekt komisarza dla spraw wojskowych Woroszyłowa, na którego podstawie Sewastopol ma być rozbudowany na bazę operacyjną dla floty rosyjskiej. W ciągu roku przyszłego w Sewastopolu ma być wzniesionych szereg nowych wałów fortecznych. Koszta zmodernizowania tej twierdzy mają wynosić 25 miljonów rubli w złocie.

Moskwa. — Rada wojenna uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu wznieść bazę dla floty napowietrznej sowieckiej na oceanie Spokojnym, w której ma stanąć 120 aeroplanów, zakupionych w Belgji i Francji.

Nowe aresztowania w Turcji

Angora. W ostatnich dniach dokonano znowu licznych aresztowań wśród przywódców unjonistów. Między innymi aresztowano byłego ministra spraw zagranicznych, Achmeta Nessimiego i byłego przewodniczącego izby Halila.

Spisek przeciwko szachowi.

Teheran. Wykryto tu spisek przeciwko szachowi. W związku z tem aresztowano ministra wojny Abdullaha. Wiele pułków prowincjonalnych zbuntowało się.

Straszna katastrofa kolejowa pod Paryżem.

Paryż. W nocy z soboty na niedzielę w odległości 20 klm. od Paryża wykoleił się pociąg pośpieszny Havre—Paryż. 18 osób poniosło śmierć, 97 rannych. Przyczyną katastrofy było podmycie toru kolejowego przez deszcze.

Oberwanie się chmury

Berlin. Pod Hirschbergen na Śląsku niemieckim wskutek oberwania się chmury powódź przybrała katastrofalne rozmiary. Powódź znienacka nocą zaskoczyła mieszkańców Agnetenberga, Hermsdorfu, Giersdorfu, Haina, Schmideberga. 20 domów zostało zniesionych. Ulice zostały pokryte piaskiem, przyniesionym przez wody na wysokość 1 metra. 10 mostów zostało zerwanych, m. in. most w Hermsdorfie. 5 osób utonęło. Szkody materjalne olbrzymie.

Tragiczny wypadek na wycieczce

Berlin. — W ciągu niedzieli w Berlinie panowały nadzwyczajne upały. Po raz pierwszy w tym roku temperatura w słońcu doszła do 46 stopni Celjusza. Nad zachodniemi dzielnicami Berlina przeciągnęła po południu ulewna burza, która spowodowała katastrofę w miejscowości podmiejskiej Woltersdorf. Znajdująca się tam grupa wycieczkowiczów chroniąc się przed deszczem, ustawiła się wzdłuż muru, wysokiego na 3 metry. Wskutek ulewy mur został podmyty i runął, zasypując gruzami wycieczkowiczów. 12 osób zabitych, 48 odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Rząd amerykański stwierdza, że w Polsce spokój.

Warszawa. Departament Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej cofnął w dniu 15 czerwca swoje ostrzeżenie, wydane do obywateli amerykańskich, ażeby nie wyjeżdżali do Polski. Departament Stanów uważa, iż położenie w Polsce jest tak spokojne, że obywatele amerykańscy mogą jechać do Polski bez narażenia się na jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Prof. Kemmerer zastał obecnie odmienne warunki

Warszawa. Wczoraj rano o godzinie 10.30 przybył do ministerstwa skarbu — prof. Kemmerer w towarzystwie swoich współpracowników i zajął kilka gabinetów, przylegających bezpośrednio do gabinetu ministra. Pobyt prof. Kemmerera i jego misji ma trwać do dnia 10 września b. r.

Zaraz na wstępie stwierdził prof. Kemmerer, że znalazł obecnie zupełnie odmienne warunki, aniżeli przedstawiały się one wówczas, kiedy opracował poprzedni swój memorjał. Prof. Kemmerer będzie chętnie korzystał z wszelkich wskazówek, nadsyłanych mu pisemnie.

Zatarg w przemyśle włókienniczym zlikwidowany

Łódź. Wczoraj około godziny 10.30 rano w pałacu Siemensa podpisana została umowa pomiędzy związkiem przemysłowców, a trzema związkami zawodowemi robotników, włókniarzy, sankcjonująca ostatecznie 12 proc. podwyżkę, uzyskaną przez robotników, skutkiem interwencji p. premjera Bartla. Tem samem zatarg w przemyśle włókienniczym został definitywnie załatwiony. Podwyżka obowiązuje od dnia 1 lipca.

Podprokurator Hurczyn skazany na 5 lat więzienia

Wilno. W trzecim dniu procesu przeciw podprokuratorowi Hurczynowi zbadano resztę świadków, a rzeczoznawcy lekarze złożyli sprawozdanie z badania stanu umysłowego oskarżonego. Lekarze stwierdzili, że Hurczyn nie cierpiał na poważniejsze dolegliwości fizyczne, jest przeciętnie zdrowy, zarówno w czasie popełnienia nadużyć, jak i obecnie. Stan jego jest normalny, Hurczyn za czyny jest odpowiedzialny.

Po rzeczoznawcach przemawiał około 2 godziny prokurator Steinman, który kładł nacisk na lekkomyślne przyjęcie do służby prokuratorskiej Hurczyna przez jego bezpośredniego zwierzchnika prok. Hołownię, który nie zbadał należycie przeszłości Hurczyna, poprzednio służył w sądach rosyjskich. Dalej wykazał systematyczność dokonywanych kradzieży przez Hurczyna w ciągu czterech lat bez żadnej kontroli sądu.

W poniedziałek o godz. 2 po południu ogłoszono wyrok skazujący Hurczyna na 5 lat domu poprawy, bez zaliczenia aresztu śledczego. Sąd zarządził natychmiastowe uwięzienie Hurczyna, odrzucając kaucję, jako środek zapobiegawczy, oraz odrzucając wniosek obrony o odesłanie Hurczyna do szpitala obłąkanych na obserwację.

Zamach morderczy na Wilsona
Sensacyjne rewelacje amerykańskiego arcybiskupa

Prasa zagraniczna przynosi wiadomości o sensacyjnych ujawnieniach, z jakiemi wystąpił amerykański arcybiskup Wiliam Keating. Ujawnienia dotyczą nieznanego dotychczas ogółowi faktu próby zamachu na prezydenta Wilsona, dokonanej na krótki czas przed załamaniem się frontu niemieckiego we Francji i prośbą Niemiec o łaskę wielkiego Prezydenta Stanów.

Arcybiskup wymienia dokładnie miejsce, w którem dokonano usiłowania zamachu. Jest to „5-thy Avenue" w Waszyngtonie, dokładnie punkt naprzeciw katedry św. Tomasza. Mniej dokładnie określa czas faktu. Zaznacza

77).

TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego

— Nie mogę dobrze dojrzeć — rzekł podsuwając zegarek do światła. Zdaje mi się, że jest coś około wpół do piątej.

— Już piąta — odparła bardzo łagodnie, spojrzawszy na swój własny zegarek. — O! Edwardzie, czy myślisz że to długo jeszcze potrwa?

— Ależ lada chwila ktoś musi przecie nadejść — rzekł pocieszająco, wychylając głowę przez otwór w ścianie, aby nie mogła dojrzeć jego pomieszania, Wiedział dobrze, iż o tej porze, wobec zbliżającej się burzy, nikt nie nadejdzie; ta pewność czyniła go tak nieszczęśliwym, iż nie śmiał spojrzeć w stronę gdzie ona siedziała, tak dziwnie spokojna i milcząca. Jakieś szczególne zrządzenie losu postawiło ich oboje w tak fatalnem położeniu!

Rozejrzał się szeroko dokoła; nigdzie nikogo nie było widać. Zniechęcony, osunął się na kamienną ławkę. Czekał, aby go zapytała czy nikogo nie dostrzegł, ale chwila upływała za chwilą, a ona ust nie otwarła...

Burza zerwała się teraz z całą wściekłością, gnąc aż ku ziemi gałęzie drzew i grzmot przeciągły odbił się echem o skały leśne. Milczący, zgnębieni, słuchali oboje jak wicher szalał dokoła starej, więziennej baszty, a silne błyskawice rysowały niebo, przez szczeliny murów przedzierając się aż do wnętrza komnaty. Cała przyroda zdawała się zbuntowaną. Nawet morze wzburzone toczyło spienione bałwany, które z głuchym jękiem rozbijały się o granitowe łono skał nadbrzeżnych. Kwadrans upływał za kwadransem, a znikąd nie nadchodził ratunek.

Dwa razy Ella usiłowała odezwać się z czemś pocieszającem, ale głos jej mimowoli drżał tak boleśnie, że jego to przyprawiało niemal o szaleństwo. Cóż będzie jeżeli przyjdzie im czekać oswobodzenia aż do samego rana?!

Zerwał się na równe nogi i gorączkowo począł przechadzać się po sali. Jego niepokój oddziałał także i na nią: obudziła się z letargicznej senności, jaka ją ogarnęła i także podniosła się z siedzenia.

— Edwardzie! — zawołała wyjękniona jak dziecko. — Gdzie jesteś? Nie mogę cię widzieć! Wyciągnęła obie drżące ręce ku niemu: — Och! co robić?! co robić! — poczęła żałośnie.— Drogi Edwardzie! wymyśl jaki sposób ratunku!

Podbiegł do niej i dłonie jej zimne jak lód utulił w swoich rękach.

— Przedewszystkiem nie poddawaj się pani — rzekł. — Ostatecznie nic znowu tak bardzo złego nam się nie stało; przypadek i nic więcej... Drżysz pani cała... usiądź proszę i wspólnie obmyślmy co robić.

Ona rozpaczliwie uchwyciła się jego ręki.

— Co począć?! — myślał z rozpaczą, słysząc przyspieszony oddech jej strwożonej piersi i niemal głośne uderzenia jej serca.

Naraz, jak błyskawica, przeleciało mu przez głowę pytanie: co powiedzą ludzie? Zachwiał się jak pijany pod wpływem pokusy... Przez tę potwarz może ją pozyskać! Choć czystą i niewinną pozostanie jak była, świat odtrąci ją od siebie z cnotliwem oburzeniem a wtedy wzgardzona od drugich, padnie w wyciągnięte ramiona jego. Jakiś szał, jakaś trwoga straszna zrodzona z nadmiaru radości, oganęła go na tę myśl; ale po chwili przeląkł się sam siebie i powstydził niegodnej pokusy. Jakto?! ją miałby posiąść kosztem jej dobrej sławy! jej imię obrzygać błotem potwarzy! zatrutym jadem złośliwości wionąć na tę duszę czystą i tak wysoko po nad kał ziemski wzniesioną.. Nigdy! przenigdy nie poniży się do takiej zbrodni!... A zresztą czy i wtedy mógł być pewien zwycięstwa?! Znał ją na tyle, że wiedział, iż stracona cześć nawet tylko przez tę potwarz pociągnęłaby za sobą zerwanie zupełne z życiem. O! nie, za tę cenę, nie chciałby jej nigdy pozyskać.

Nie był on może w całem znaczeniu tego słowa dobrym człowiekiem; były ustępy w jego życiu, które wspominał ze wstrętem, odkąd oczy jego poraz pierwszy padły na Ellę; ale były w nim też zarodki dobrego, które dojrzewały pod jej wpływem. To też w tej godzinie najcięższej walki, jaką stoczył kiedykolwiek z sobą samym, znalazł siłę odtrącić od siebie szatana pokusy i zaczął znowu myśleć o ratunku.

Ella usiadła i kryjąc się przed nim, zaczęła płakać cicho ale rozpacznie; on to spostrzegł i rozpacz go ogarnęła.

— Nie płacz pani — rzekł niemal szorstko, choć z najgłębszem współczuciem. — To do niczego nie prowadzi. — Droga lady Craven!... Ello!— na miłość Boga, uspokój się! nie mogę znieść widoku łez twoich! Usiądź i posłuchaj, co ci chcę powiedzieć.

Otarła szybko oczy i z dziecięcą ufnością zwróciła się ku niemu.

— Jeżeli panią znajdą tu samą, nikt złych wniosków stąd nie będzie mógł wyciągnąć. — Zatrzymał się, ale ona milczała nie pojmując jeszcze o co chodzi.

— Rozumiesz pani, iż mam na myśli kobiety, panią Scarlett et Compagnie. Otóż... czy słuchasz mnie? przychodzi mi na myśl spuścić się przez jeden z tych otworów na dół... Mógłbym dokonać tego bez narażenia się na zbyt wielkie niebezpieczeństwo i otworzyć bramę, aby panią wypuścić na wolność a gdyby nawet ta ostatnia nadzieja mnie zawiodła, to i tak nikt nie ośmieli się cienia podejrzenia rzucić na ciebie, jeżeli ja usunę się z drogi.

— To jest jeżeli życiem przypłacisz poświęcenie twoje dla mnie- nie prawdaż? — odparła spokojnie. — Może mi zbywać na odwadze, ale wierz mi Edwardzie, nie jestem jeszcze na tyle samolubną, abym ustrzedz się chciała od potwarzy kosztem życia twojego.

(d. c. n.)

tylko, że był to dzień, w którym odbywał się uroczysty świąteczny pochód przyczem prezydent Wilson oczekiwał nadejścia pochodu na dolnych stopniach katedry. Sam arcybiskup stał na tych samych stopniach nieco wyżej niż prezydent. Na kilka chwil przed ukazaniem się pierwszych szeregów pochodu, w momencie, gdy po uroczystem nabożeństwie opuszczały kościół tłumy ludzi, pragnących do pochodu dołączyć się, nagle jakiś mężczyzna, przeskakując po kilka stopni, biegł prosto w kierunku prezydenta. Arcybiskup widział, jak nieznajomy znalazł się w bezpośredniej bliskości Wilsona i podniósł do góry dłoń, w której błysnęła lufa rewolweru. W sam czas kilku agentów tajnej policji rzuciło się na zamachowca. Wyrwano mu broń i wyprowadzono go natychmiast. Wszystko to rozegrało się w tak błyskawicznem tempie, że wśród mas tłoczących się u wejścia z katedry, ani też wśród ludzi zalegających u dołu ulicę, nikt nie mógł zauważyć szczegółów epizodu, ani też przypuszczać, że w tej właśnie chwili tylko cud przypadku ocalił losy życia wielkiego człowieka i w dużym stopniu zapewne także losy przyszłości świata.

Wobec jaknajbardziej kategorycznego życzenia Wilsona, wypadek zachowano w najbezwzględniejszej tajemnicy. Prezydent nigdy z arcybiskupem nie chciał ani słowem o tem mówić, tak, że nawet nazwisko zbrodniarza pozostało dla niego najzupełniej nieznane. Również nie wie on jak brzmią nazwiska tajnych policjantów, którzy zamachowca schwytali, nie mógłby ich poznać, ani też nie dowiedział się nigdy, co stało się z zamachowcem.

Arcybiskup przypuszcza, że w zorganizowanie zamachu mogły być wmieszane jakieś nieprzeciętne osoby amerykańskie, aljanckie lub neutralne, których ujawnienia należało wówczas za wszelką cenę uniknąć. W każdym razie niewątpliwe jest dla arcybiskupa, że zamach był oczywiście pokątną robotą „wielkiej polityki", wchodzącą w plan podyktowany rozpaczliwemi wysiłkami odsunięcia za wszelką cenę wyraźnie już wtedy zarysowującej się wojennej klęski Niemiec.

KRONIKA.

— Prymas Polski na Jasnej Górze. We wtorek bawił na Jasnej Górze Prymas Polski, J. E. ks. Arcybiskup dr. A. Hlond, który w przejeździe do Warszawy zatrzymał się w Częstochowie, aby królującej na Jasnej Górze Matce Bożej pokłonić się, polecić i mszę św. odprawić.

J. E. ks. Arcybiskup opuścił miasto nasze tegoż dnia o godz. 11-ej m. 50 przed południem, udając się pociągiem w dalszą podróż do stolicy.

— Rekolekcje duchowieństwa na Jasnej Górze. W klasztorze Jasnogórskim rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje duchowieństwa świeckiego djecezji częstochowskiej. Ogółem w rekolekcjach bierze udział 100 księży z bliższych i dalszych parafji wiejskich.

— Z Dowództwa policji. Z dniem dzisiejszym komendant policji powiatu Częstochowskiego nadkomisarz Jan Kuczyński rozpoczął urlop sześciotygodniowy.

Obowiązki komendanta w tym czasie pełnić będzie zastępca komendanta komisarz St. Siwoń.

— Lipiec będzie burzliwy. Czytelnicy nasi, drżąc z zimna w jesienne niemal, czerwcowe wieczory, pocieszali się nadzieją, że w lipcu napewno musi być gorąco. Niestety, według przepowiedni meteorologicznych, lipiec zbyt pogodny nie będzie.

1 do 5. Ładnie i ciepło, potem niewielki spadek temperatury, deszcze i burze.

6 do 10. Upalnie i piękna pogoda, w końcu burze.

11 do 15. Silne wichry połączone z dużymi opadami wpłyną na obniżenie temperatury, w końcu jednak tego okresu znów piękna pogoda.

16 do 20 pogoda zmienna i umiarkowane ciepło. Chłodno i wilgotno, potem znow ciepło i sucho.

21 do 26. Okres deszczów połączonych z silnymi chłodami.

26 do 31. Bardzo upalnie i pogodnie, okres silnych burz. Pod koniec miesiąca silne ochłodzenie, wiatry i ulewne deszcze.

Société Textile „La Czenstochovienne" w Roubaix.

STAN CZYNNY. Bilans po dzień 31-go grudnia 1925 roku. STAN BIERNY.

	fr. fr.		fr. fr.
Koszty zawiązania i organizacji Towarzystwa	1.—	**Kapitał zakładowy:** 20,000 akcyj po 1,000 fr. każda	20,000,000,—
Nieruchomości:	19,091,404,21	**Obligacje**	1,015,000,—
Wartości do zrealizowania		**Rezerwa Ustawowa**	1,097,632,46
Materjały Pomocnicze i Farbiarskie	2,155,082,01	**Fundusz amortyzacyjny i przezorności**	11,974,329,58
Zaliczki	314,314,84	**Wierzyciele**	21,025,293,29
Papierów wartościowych	745,987,65		
Akcjonarjusze	35,000,—		
Dłużnicy i rachunki wyrównawcze	32,649,871,47		
Kasa w Częstochowie i w Roubaix	120,694,15		
	55,112,355,33		55,112,355,33

Główny Buchalter:

Société Textile „La Czenstochovienne" w Częstochowie.

STAN CZYNNY. Bilans po dzień 31-go grudnia 1926 roku. STAN BIERNY.

	zł.		zł.
Grunty	467.925,41	Kapitał Zakładowy	3.515,625,—
Budynki	1,801,930,21	Fundusz Amortyzacyjny	350,551,69
Maszyny i urządzenia Fabryczne	4,689,095,98	Obligacje Własne	276,425,90
Maszyny i sprzęty Biurowe	18,736,47	Kupony od Obligacyj	9,326,20
Remanent Magazynów Materjałów Pom.	663,225,62	Rezerwa na Deprecjację Portfelu	80,000,—
Remanent Magazynów Juty	2,880,252,60	Banki.	2,138,989,30
Portfel Papierów Wartościowych	213,904,—	Ubezpieczenia Społeczne	34,069,37
Portfel Wekslowy	321,669,71	Podatki	2,572,51
Kasa	34,434,20	Societe Fermiere de „La Czenstóchovienne"	3,845,291,83
Banki	71,508,74	Filja Francuska	214,746,38
Ubezpieczenia Społeczne	98,91	Wierzyciele	1,220,837,32
Różne Zaliczki	24,183,66	Straty i Zyski	4,324,93
Dłużnicy	505,794,92		
	11,692,760,43		11,692,760,43

Główny buchalter:

Société Textile „La Czenstochovienne" w Częstochowie.

Winien. RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW za rok 1925 MA.

	zł.		zł.
Koszty Handlowe	31,170,98	Czynsz dzierżawny za rok 1924	252,492,57
Podatki	21,836,50	„ „ „ „ 1925	258,910,36
Odsetki od kuponów od obligacyj	21,242,45	Różne wpływy	20,780,12
Rezerwa na deprecjację portfelu	80,000,—		
Amortyzacja nieruchomości	350,551,69		
Straty	23,056,50		
Czysty zysk	4,324,93		
	532,183,05		532,183,05

Główny Buchalter: Nr. 060

Podatki gnębią kupiectwo

Przedsięwzięte próby obrony dotychczas pozostają bez wyniku. Władze skarbowe muszą jednakowuzględnić protest kupiectwa.

W ub. niedzielę w lokalu Stow. Kupców Polskich odbyło się zebranie kupiectwa w sprawie podatków. Zebranie zagaił p. Kruszewski, proponując na przewodniczącego p. Br. Wareńskiego, który do stołu prezydjalnego zaprosił na asesorów pp.: Płaszczyka i Jankowskiego, a na sekretarza p. M. Misiorowskiego.

W sprawie podatków przemawiał p. Kruszewski, który wyjaśnił, że pomimo zapewnienia prezesa Izby Skarbowej, że do Częstochowy przybędzie delegacja rewizyjna celem sprawdzenia wiarogodności reklamacji i uchwał komisji szacunkowej w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku obrotowego za II półrocze 1925 r.—delegacja rewizyjna do chwili obecnej nie przybyła, a Urząd Skarbowy ściąga przymusowo niesprawiedliwie wymierzone podatki z karami i kosztami egzekucji.

P. Chmurski zwrócił uwagę, że skoro wybrana Komisja niezałatwiła definitywnie tej sprawy w Kielcach, to winna była jechać do Warszawy. Po przemówieniach pp. Zadwornego, Edw. Chadzińskiego, Misiorowskiego i Jakubczyka, na wniosek p. Miszczaka postanowiono, aby Zarząd Sekcji wraz z Zarządem Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego wspólnie opracował memorjały i dokooptował do Komisji delegatów, poczem Komisja pojedzie do Warszawy szukać sprawiedliwości w Ministerjum Skarbu. Komisja ma działać w porozumieniu ze Stow. Kupców Polskich i Naczelną Radą Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

Na wniosek przewodniczącego postanowiono zwrócić się telefonicznie do prezesa Izby Skarbowej, czy i kiedy przyjedzie delegacja rewizyjna do Częstochowy, a w razie odpowiedzi wymijającej zaraz Komisja uda się do Warszawy.

Na wolny wniosek p. Chmurskiego postanowiono za pośrednictwem prasy poinformować społeczeństwo, że kupiectwo nie może odpowiadać za nieakuratnie i niepełno pakowane pudełeczka zapałek, bowiem jest to sprawa monopolu zapałczanego i jego fabryk.

Zakończenie roku szkolnego na Kursach Dokształcających przy Magistracie

W dniu 29 czerwca nabożeństwem w kościele św. Jakuba rozpoczęła się uroczystość zakończenia roku szkolnego, poczem uczniowie kursów niższych udali się do szkoły, gdzie były im rozdane cenzury.

O godz. 1 po południu odbył się uroczysty akt, w lokalu Stow. rzemieślniczego, rozdania świadectw tym uczniom, którzy skończyli kurs trzeci.

Na uroczystość tę przybyli pp. vice-prezydent Dziuba, prezes Rady Miejskiej Bugajski, rektor kościoła św. Jakuba ks. Mondry, dyrektor I go Państwowego Gimnazjum Płodowski, inżynier Przemysłowy Zagrodzki i przedstawiciele cechów rzemieślniczych. Uroczystość zagaił p. Smuga. Sprawozdanie z roku szkolnego o postępie uczniów zdał kierownik kursów p. inż. Paszkowski.

Po wzniosłych i budujących polskiego rzemieślnika przemówieniach pp. wice-prezydenta Dziuby, prezesa Rady miejskiej Bugajskiego i dyr. Płodowskiego, na które odpowiedział jeden z abiturjentów, Kazimierz Marczewski, w pięknych słowach dziękując, w imieniu kolegów, wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do ich oświaty, nastąpiło rozdanie świadectw przez prezesa Rady Miejskiej p. Bugajskiego. Świadectwa z ukończenia Kursów otrzymali:

Baranowski Leon, Celt Marjan, Cekus Roman, Chądzyński Józef, Drogosz Wincenty, Jakubowski Stefan, Kowalczyk Marjan, Kołodziej Wincenty, Lech Mieczysław, Marczewski Kazimierz, Mike Djonizy, Wnuk Leon, Zasempa Marjan, Zarembski Stanisław.

Nagrodę za pilność w nauce i dobre sprawowanie otrzymał Leon Wnuk.

— Powiększanie tonażu wagonów towarowych. Polska sieć kolejowa posiada dotychczas dwa zasadnicze typy wagonów towarowych. Były to stare, przeważnie przedwojenne wagony 20-tonowe tudzież sprowadzone z Ameryki czteroosiowe wagony, 30 tonowe. Niedawno fabryka Zieleniewskiego w Sanoku zakończyła budowę 150 wagonów 4-osiowych 38 tonowych, puszczonych już częściowo w ruch. Obecnie Ministerstwo kolei robi dalszy krok w kierunku powiększenia tonażu wagonów towarowych i w tym celu zwróciło się do krajowych wytwórni z propozycją opracowania odpowiednich projektów.

— Kto da więcej? Za kolię z granatów, ofiarowaną na kościół św. Rodziny i staroświecką tabakierkę w srebrnej oprawie p. Dzierzbicki zaofiarował 40 zł., a p. mecenas Winnicki 45 zł. Kto da więcej?

Kolję z granatów i tabakierkę oglądać można na wystawie sklepu Administracji naszego pisma (II Aleja 26).

— Wkłady w złocie w PKO. W najbliższym czasie w PKO. przyjmować będzie wkłady w złotych w złocie. Zarządzenie to jest wyrazem ufności w możność i pewność stabilizacji, a następnie poprawy kursu złotego. Wkłady w złotych w złocie oraz przyjmowane już wkłady w dolarach winny wciągnąć w obieg tezauryzowane dziś waluty obce.

— Kurs walut. W dniu 6 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—9 zł. 15 gr., frank francuski—24 zł. 85 gr. za 100, frank szwajcarski—178 zł. 00 gr. za 100.

Dziecko w falach Warty

znalazło zimny grób.

W dniu wczorajszym na łączce nad Wartą, tuż w pobliżu Dębia, bawiła się gromadka dzieci.

Upalne popołudnie zachęcało dzieciarnię do rozkosznych figlów na zielonej trawce. Wśród rozbawionej gromadki znajdowała się i malutka Stasia Gryglik, licząca zaledwie 2 i pół roku życia. W pewnym momencie Stasia oddaliła się i samotnie rozpoczęła przechadzkę po brzegu rzeki. Nagle nóżka jej obsunęła się i dziecko, niezauważone przez nikogo, wpadło do wody. Rozległ się krótki plusk i nastąpiła znów cisza.

Po upływie godziny dopiero spostrzeżono nieobecność Stasi i wszczęto poszukiwania. Tuż przy brzegu, na dnie rzeki leżały nieruchomo zwłoki dziewczynki. Wydobyto trupka i przewieziono do szpitala Panny Marji.

Krótka doczesna wędrówka Stasi na padole ziemskim skończona!

— Mały chłopiec omal nie spowodował wielkiego pożaru. W ub. poniedziałek o godz. 3 ej po poł. w domu Romana Strzałkowskiego przy ul. Bór 31 powstał pożar w komórce, należącej do Walentego Osury. Szczęściem ogień w porę spostrzeżono i ugaszono w zarodku, tak, iż straty wynoszą tylko 35 zł.

Gdy rozpoczęto badanie przyczyny pożaru, okazało się, że to synek Osury, 5-cio letni Stasio, bawił się przed chwilą w komórce zapałkami.

Tragiczna wycieczka samochodem

Auto rozbiło się o drzewo, jadący zaś zostali ciężko poturbowani.

Znany przemysłowiec częstochowski p. Wacław Grossman i dyr. Edward Jacobsohn udali się w ub. niedzielę samochodem na Górny Śląsk. Przy kierownicy siedział szofer, ale i p. Grossman również prowadził auto. — Wycieczka miała przebieg pomyślny aż raptem między Tichy a Pszczyną samochód wpadł na drzewo. Skutki zderzenia były tragiczne. Ciężko ranny jest szofer, p. Grossman doznał poważnych obrażeń ciała, natomiast dyr. Jacobsohn, wyrzucony siłą wstrząsu do rowu, został tylko lekko poturbowany. — Samochód jest uszkodzony.

— Karambol niefortunnych cyklistów i awantura uliczna. W dniu wczorajszym ulicą Kościuszki pędziło dwuch cyklistów: Zysia Szydłowski (Panny Marji 48) i Józef Radziejewski (Stradomska 20), a jechali tak nieostrożnie, że przed domem Nr. 21 nastąpiło zderzenie. Rower Szydłowskiego połamał się zupełnie, natomiast mocniejszej konstrukcji rower Radziejewskiego wytrzymał siłę zderzenia. Obaj cykliści wyszli z wypadku bez szwanku, czego najlepszym dowodem była podjęta natychmiast żywa wymiana niezbyt wybrednych zdań. Wypadek ten i kłótnia cyklistów była powodem ulicznego zbiegowiska. Rzecz

PP. Policjantom

którzy odnaleźli mi syna mego Jana, tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Marjanna Kotarska
ul. Mokra 6.

tra przemysłowe, to powinniśmy być wcześniej w Warszawie, niż oni w za głębiu Donieckiem. Od granicy naszej do Warszawy jest bliżej, niż od Warszawy do Charkowa.

Znikanie ludzi z Sowdepji.

Ryga. „Siewodnia" donosi z Moskwy, że od pewnego czasu zaczęli znikać bez śladu ludzie z Sowdepji. Jest to oczywiście nowy sposób pozbawiania wolności względnie życia przez oddziały GPU. (czrezwyczajka), Ostatnio zniknął w tajemniczy sposób pewien obywatel polski, który wyjechał podobno z Moskwy do Berlina. O przyjeździe swoim telegraficznie zawiadomił żonę, zamieszkałą w Berlinie. Wszelki ślad zaginął.— Pozatem zniknęło kilka osób, zaproszonych przez bolszewików do Moskwy.

Walka z bolszewikami w Chinach.

Pekin. Ofensywa marszałka Wu Pej Fu w kierunku na Kanton trwa w dalszym ciągu. Na zachodnim odcinku front u jeden z oddziałów gen. Fenga przeszedł na stronę wojsk. Wu Pej Fu. Spodziewają się tu powszechnie, że jeszcze znaczna część oddziałów Fenga i Kuomingczanu, steroryzowanych przez bolszewików, obecnie opowie się przeciw swoim ciemiężycielom.

Orzeczenie Komisji rzeczoznawców finansowych

Paryż. Niedzielna prasa paryska ogłosiła sprawozdanie rzeczoznawców finansowych, które ma być fundamentem sanacji obecnego rządu Briand-Caillaux. Sprawozdanie to stwierdza, że trzy są równe zadania obecnego rządu: 1) wyrównanie budżetu, 2) zwolnienie min. skarbu z ciężarów, 3) stabilizacja franka. W tym celu należy podjąć następujące kroki:

1) Natychmiast stworzyć nowe źródło dochodów.

2) Zaprowadzić dalsze oszczędności w budżecie.

3) Zrezygnować z dalszych świadczeń banku francuskiego dla państwa i zupełnie zrezygnować z wszelkich manipulacji inflacyjnych.

4) Stopniowo zredukować stopę procentową banku francuskiego wobec państwa.

5) Umorzyć bieżące długi.

6) Skonsolidować krótkoterminowe bony obrony narodowej oraz bilety skarbowe.

7) Ustabilizować walutę przy pomocy banku państwowego i skonfiskować kapitały.

8) Znieść ustawę o wywozie kapitałów zagranicę i podjąć długoterminową pożyczkę zagraniczną.

9) Wydać rozporządzenie o ograniczeniach gospodarczych. W końcu komitet stwierdza, że prawda winna być wyłuszczona krajowi, który musi być przygotowany na poniesienie dalekoidących ofiar dla kraju. Komitet zaleca ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o długach.

WYSTAWA
Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie
12 -- 31 sierpnia 1926 r.

Informacje i zgłoszenia, w Biurze Zarządu w Warszawie, ul. Wierzbowa Nr. 11 tel. 12-62, oraz w Oddziale w Częstochowie, ul. P. Marji 62, telefon 1-80.

Tow. „Wystawy Polskie".

—039

Zbankrutowane Sowiety
znajdują pieniądze na zbrojenia

Moskwa. — Rada wojenna i rewolucyjna rządu sowieckiego na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła projekt komisarza dla spraw wojskowych Woroszyłowa, na którego podstawie Sewastopol ma być rozbudowany na bazę operacyjną dla floty rosyjskiej. W ciągu roku przyszłego w Sewastopolu ma być wzniesionych szereg nowych wałów fortecznych. Koszta zmodernizowania tej twierdzy mają wynosić 25 miljonów rubli w złocie.

Moskwa. — Rada wojenna uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu wznieść bazę dla floty napowietrznej sowieckiej na oceanie Spokojnym, w której ma stanąć 120 aeroplanów, zakupionych w Belgji i Francji.

Nowe aresztowania w Turcji

Angora. W ostatnich dniach dokonano znowu licznych aresztowań wśród przywódców unjonistów. Między innymi aresztowano byłego ministra spraw zagranicznych, Achmeta Nessimiego i byłego przewodniczącego izby Halila.

Spisek przeciwko szachowi.

Teheran. Wykryto tu spisek przeciwko szachowi. W związku z tem aresztowano ministra wojny Abdullaha. Wiele pułków prowincjonalnych zbuntowało się.

Straszna katastrofa kolejowa pod Paryżem.

Paryż. W nocy z soboty na niedzielę w odległości 20 klm. od Paryża wykoleił się pociąg pośpieszny Havre—Paryż. 18 osób poniosło śmierć, 97 rannych. Przyczyną katastrofy było podmycie toru kolejowego przez deszcze.

Oberwanie się chmury

Berlin. Pod Hirschbergen na Sląsku niemieckim wskutek oberwania się chmury powódź przybrała katastrofalne rozmiary. Powódź znienacka nocą zaskoczyła mieszkańców Agnetenberga, Hermsdorfu, Giersdorfu, Haina, Schmideberga. 20 domów zostało zniesionych. Ulice zostały pokryte piaskiem, przyniesionym przez wody na wysokość 1 metra. 10 mostów zostało zerwanych, m. in. most w Hermsdorfie. 5 osób utonęło. Szkody materjalne olbrzymie.

Tragiczny wypadek na wycieczce

Berlin. — W ciągu niedzieli w Berlinie panowały nadzwyczajne upały. Po raz pierwszy w tym roku temperatura w słońcu doszła do 46 stopni Celjusza. Nad zachodniemi dzielnicami Berlina przeciągnęła po południu ulewna burza, która spowodowała katastrofę w miejscowości podmiejskiej Woltersdorf. Znajdująca się tam grupa wycieczkowiczów chroniąc się przed deszczem ustawiła się wzdłuż muru, wysokiego na 3 metry. Wskutek ulewy mur został podmyty i runął, zasypując gruzami wycieczkowiczów. 12 osób zabitych, 48 odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Rząd amerykański stwierdza, że w Polsce spokój.

Warszawa. Departament Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej cofnał w dniu 15 czerwca swoje ostrzeżenie, wydane do obywateli amerykańskich, ażeby nie wyjeżdżali do Polski. Departament Stanów uważa, iż położenie w Polsce jest tak spokojne, że obywatele amerykańscy mogą jechać do Polski bez narażenia się na jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Prof. Kemmerer zastał obecnie odmienne warunki

Warszawa. Wczoraj rano o godzinie 10.30 przybył do ministerstwa skarbu — prof. Kemmerer w towarzystwie swoich współpracowników i zajął kilka gabinetów, przylegających bezpośrednio do gabinetu ministra. Pobyt prof. Kemmerera i jego misji ma trwać do dnia 10 września b. r.

Zaraz na wstępie stwierdził prof. Kemmerer, że znalazł obecnie zupełnie odmienne warunki, aniżeli przedstawiały się one wówczas, kiedy opracował poprzedni swój memorjał. Prof. Kemmerer będzie chętnie korzystał z wszelkich wskazówek, nadsyłanych mu pisemnie.

Zatarg w przemyśle włókienniczym zlikwidowany

Łódź. Wczoraj około godziny 10.30 rano w pałacu Siemensa podpisana została umowa pomiędzy związkiem przemysłowców, a trzema związkami zawodowemi robotników, włókniarzy, sankcjonująca ostatecznie 12 proc. podwyżkę, uzyskaną przez robotników, skutkiem interwencji p. premjera Bartla. Tem samem zatarg w przemyśle włókienniczym został definitywnie załatwiony. Podwyżka obowiązuje od dnia 1 lipca.

Podprokurator Hurczyn skazany na 5 lat więzienia

Wilno. W trzecim dniu procesu przeciw podprokuratorowi Hurczynowi zbadano resztę świadków, a rzeczoznawcy lekarze złożyli sprawozdanie z badania stanu umysłowego oskarżonego. Lekarze stwierdzili, że Hurczyn nie cierpiał na poważniejsze dolegliwości fizyczne, jest przeciętnie zdrowy, zarówno w czasie popełnienia nadużyć, jak i obecnie. Stan jego jest normalny, Hurczyn za czyny jest odpowiedzialny.

Po rzeczoznawcach przemawiał około 2 godziny prokurator Steinman, który kładł nacisk na lekkomyślne przyjęcie do służby prokuratorskiej Hurczyna przez jego bezpośredniego zwierzchnika prok. Hołownię, który nie zbadał należycie przeszłości Hurczyna, poprzednio służył w sądach rosyjskich. Dalej wykazał systematyczność dokonywanych kradzieży przez Hurczyna w ciągu czterech lat bez żadnej kontroli sądu.

W poniedziałek o godz. 2 po południu ogłoszono wyrok skazujący Hurczyna na 5 lat domu poprawy, bez zaliczenia aresztu śledczego. Sąd zarządził natychmiastowe uwięzienie Hurczyna, odrzucając kaucję, jako środek zapobiegawczy, oraz odrzucając wniosek obrony o odesłanie Hurczyna do szpitala obłąkanych na obserwację.

Zamach morderczy na Wilsona
Sensacyjne rewelacje amerykańskiego arcybiskupa

Prasa zagraniczna przynosi wiadomości o sensacyjnych ujawnieniach, z jakiemi wystąpił amerykański arcybiskup Wiliam Keating. Ujawnienia dotyczą nieznanego dotychczas ogółowi faktu próby zamachu na prezydenta Wilsona, dokonanej na krótki czas przed załamaniem się frontu niemieckiego we Francji i prośbą Niemiec o łaskę wielkiego Prezydenta Stanów.

Arcybiskup wymienia dokładnie miejsce, w którem dokonano usiłowania zamachu. Jest to „5-thy Avenue" w Waszyngtonie, dokładnie punkt naprzeciw katedry św. Tomasza. Mniej dokładnie określa czas faktu. Zaznacza

77).

TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego

— Nie mogę dobrze dojrzeć — rzekł podsuwając zegarek do światła. Zdaje mi się, że jest coś około wpół do piątej.

— Już piąta — odparła bardzo łagodnie, spojrzawszy na swój własny zegarek. — O! Edwardzie, czy myślisz że to długo jeszcze potrwa?

— Ależ lada chwila ktoś musi przecie nadejść — rzekł pocieszająco, wychylając głowę przez otwór w ścianie, aby nie mogła dojrzeć jego pomieszania, Wiedział dobrze, iż o tej porze, wobec zbliżającej się burzy, nikt nie nadejdzie; ta pewność czyniła go tak nieszczęśliwym, iż nie śmiał spojrzeć w stronę gdzie ona siedziała, tak dziwnie spokojna i milcząca. Jakieś szczególne zrządzenie losu postawiło ich oboje w tak fatalnem położeniu!

Rozejrzał się szeroko dokoła; nigdzie nikogo nie było widać. Zniechęcony, osunął się na kamienną ławkę. Czekał, aby go zapytała czy nikogo nie dostrzegł, ale chwila upływała za chwilą, a ona usta nie otwarła...

Burza zerwała się teraz z całą wściekłością, gnąc aż ku ziemi gałęzie drzew i grzmot przeciągły odbił się echem o skały leśne. Milczący, zgnębieni, słuchali oboje jak wicher szalał dokoła starej, więziennej baszty, a silne błyskawice rysowały niebo, przez szczeliny murów przedzierając się aż do wnętrza komnaty. Cała przyroda zdawała się zbuntowaną. Nawet morze wzburzone toczyło spienione bałwany, które z głuchym jękiem rozbijały się o granitowe łono skał nadbrzeżnych. Kwadrans upływał za kwadransem, a znikąd nie nadchodził ratunek.

Dwa razy Ella usiłowała odezwać się z czemś pocieszającem, ale głos jej mimowoli drżał tak boleśnie, że jego to przyprawiało niemal o szaleństwo. Cóż będzie jeżeli przyjdzie im czekać oswobodzenia aż do samego rana?!

Zerwał się na równe nogi i gorączkowo począł przechadzać się po sali. Jego niepokój oddziałał także i na nią: obudziła się z letargicznej senności, jaka ją ogarnęła i także podniosła się z siedzenia.

— Edwardzie! — zawołała wytknęła jak dziecko. — Gdzie jesteś? Nie mogę cię widzieć! Wyciągnęła obie drżące ręce ku niemu: — Och! co robić?! co robić! — poczęła żałośnie.— Drogi Edwardzie! wymyśl jaki sposób ratunku!

Podbiegł do niej i dłonie jej zimne jak lód utulił w swoich rękach.

— Przedewszystkiem nie poddawaj się pani — rzekł. — Ostatecznie nic znowu tak bardzo złego nam się nie stało; przypadek i nic więcej... Drżysz pani cała... usiądź proszę i wspólnie obmyślmy co robić.

Ona rozpaczliwie uchwyciła się jego ręki.

— Co począć?! — myślał z rozpaczą, słysząc przyspieszony oddech jej strwożonej piersi i niemal głośne uderzenia jej serca.

Naraz, jak błyskawica, przeleciało mu przez głowę pytanie: co powiedzą ludzie? Zachwiał się jak pijany pod wpływem pokusy... Przez tę potwarz może ją pozyskać! Choć czystą i niewinną pozostanie jak była, świat odtrąci ją od siebie z cnotliwem oburzeniem a wtedy wzgardzona od drugich, padnie w wyciągnięte ramiona jego. Jakiś szał, jakaś trwoga straszna zrodzona z nadmiaru radości, oganęła go na tę myśl; ale po chwili przelękł się sam siebie i powstydził niegodnej pokusy. Jakto?! ją miałby posiąść kosztem jej dobrej sławy! jej imię obryzgać błotem potwarzy! zatrutym jadem złośliwości wionąć na tę duszę czystą i tak wysoko po nad kał ziemski wzniesioną.. Nigdy! przenigdy nie poniży się do takiej zbrodni!... A zresztą czy i wtedy mógł być pewien zwycięstwa?! Znał ją na tyle, że wiedział, iż stracona cześć nawet tylko przez tę potwarz pociągnęłaby za sobą zerwanie zupełne z życiem. O! nie, za tę cenę, nie chciałby jej nigdy pozyskać.

Nie był on może w całem znaczeniu tego słowa dobrym człowiekiem; były ustępy w jego życiu, które wspominał ze wstrętem, odkąd oczy jego poraz pierwszy padły na Ellę; ale były w nim też zarodki dobrego, które dojrzewały pod jej wływem. To też w tej godzinie najcięższej walki, jaką stoczył kiedykolwiek z sobą samym, znalazł siłę odtrącić od siebie szatana pokusy i zaczął znowu myśleć o ratunku.

Ella usiadła i kryjąc się przed nim, zaczęła płakać cicho ale rozpacznie; on to spostrzegł i rozpacz go ogarnęła.

— Nie płacz pani — rzekł niemal szorstko, choć z najgłębszem współczuciem. — To do niczego nie prowadzi. — Droga lady Craven!... Ello!— na miłość Boga, uspokój się! nie mogę znieść widoku łez twoich! Usiądź i posłuchaj, co ci chcę powiedzieć.

Otarła szybko oczy i z dziecięcą ufnością zwróciła się ku niemu.

— Jeżeli panią znajdą tu samą, nikt złych wniosków stąd nie będzie mógł wyciągnąć. — Zatrzymał się, ale ona milczała nie pojmując jeszcze o co chodzi.

— Rozumiesz pani, iż mam na myśli kobiety, panią Scarlett et Compagnie. Otóż... czy słuchasz mnie? przychodzi mi na myśl spuścić się przez jeden z tych otworów na dół... Mógłbym dokonać tego bez narażenia się na zbyt wielkie niebezpieczeństwo i otworzyć bramę, aby panią wypuścić na wolność a gdyby nawet ta ostatnia nadzieja mnie zawiodła, to i tak nikt nie ośmieli się cienia podejrzenia rzucić na ciebie, jeżeli ja usunę się z drogi.

— To jest jeżeli życiem przypłacisz poświęcenie twoje dla mnie- nie prawdaż? — odparła spokojnie. — Może mi zbywać na odwadze, ale wierz mi Edwardzie, nie jestem jeszcze na tyle samolubną, abym ustrzedz się chciała od potwarzy kosztem życia twojego.

(d. c. n.)

tylko, że był to dzień, w którym odbywał się uroczysty świąteczny pochód przyczem prezydent Witron oczekiwał nadejścia pochodu na dolnych stopniach katedry. Sam arcybiskup stał na tych samych stopniach nieco wyżej niż prezydent. Na kilka chwil przed ukazaniem się pierwszych szeregów pochodu, w momencie, gdy po uroczystem nabożeństwie opuszczały kościół tłumy ludzi, pragnących do pochodu dołączyć się, nagle jakiś mężczyzna, przeskakując po kilka stopni, biegł prosto w kierunku prezydenta. Arcybiskup widział, jak nieznajomy znalazł się w bezpośredniej bliskości Wilsona i podniósł do góry dłoń, w której błysnęła lufa rewolweru. W sam czas kilku agentów tajnej policji rzuciło się na zamachowca. Wyrwano mu broń i wyprowadzono go natychmiast. Wszystko to rozegrało się w tak błyskawicznem tempie, że wśród mas tłoczących się u wejścia z katedry, ani też wśród ludzi zalegających u dołu ulicę, nikt nie mógł zauważyć szczegółów epizodu, ani też przypuszczać, że w tej właśnie chwili tylko cud przypadku ocalił losy życia wielkiego człowieka i w dużym stopniu zapewne także losy przyszłości świata.

Wobec jaknajbardziej kategorycznego życzenia Wilsona, wypadek zachowano w najbezwzględniejszej tajemnicy. Prezydent nigdy z arcybiskupem nie chciał ani słowem o tem mówić, tak, że nawet nazwisko zbrodniarza pozostało dla niego najzupełniej nieznane. Również nie wie on jak brzmią nazwiska tajnych policjantów, którzy zamachowca schwytali, nie mógłby ich poznać, ani też nie dowiedział się nigdy, co stało się z zamachowcem.

Arcybiskup przypuszcza, że w zorganizowanie zamachu mogły być wmieszane jakieś nieprzeciętne osoby amerykańskie, aljanckie lub neutralne, których ujawnienia należało wówczas za wszelką cenę uniknąć. W każdym razie niewątpliwe jest dla arcybiskupa, że zamach był oczywiście pokątną robotą „wielkiej polityki", wchodzącą w plan podyktowany rozpaczliwemu wysiłkami odsunięcia za wszelką cenę wyraźnie już wtedy zarysowującej się wojennej klęski Niemiec.

KRONIKA.

— Prymas Polski na Jasnej Górze. We wtorek bawił na Jasnej Górze Prymas Polski, J. E. ks. Arcybiskup dr. A. Hlond, który w przejeździe do Warszawy zatrzymał się w Częstochowie, aby królującej na Jasnej Górze Matce Bożej pokłonić się, polecić i mszę św. odprawić.

J. E. ks. Arcybiskup opuścił miasto nasze tegoż dnia o godz. 11-ej m. 50 przed południem, udając się pociągiem w dalszą podróż do stolicy.

— Rekolekcje duchowieństwa na Jasnej Górze. W klasztorze Jasnogórskim rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje duchowieństwa świeckiego djecezji częstochowskiej. Ogółem w rekolekcjach bierze udział 100 księży z bliższych i dalszych parafji wiejskich.

— Z Dowództwa policji. Z dniem dzisiejszym komendant policji powiatu Częstochowskiego nadkomisarz Jan Kuczyński rozpoczął urlop sześciotygodniowy.

Obowiązki komendanta w tym czasie pełnić będzie zastępca komendanta komisarz St. Siwoń.

— Lipiec będzie burzliwy. Czytelnicy nasi, drżąc z zimna w jesienne niemal, czerwcowe wieczory, pocieszali się nadzieją, że w lipcu napewno musi być gorąco. Niestety, według przepowiedni meteorologicznych, lipiec zbyt pogodny nie będzie.

1 do 5. Ładnie i ciepło, potem niewielki spadek temperatury, deszcze i burze.

6 do 10. Upalnie i piękna pogoda, w końcu burze.

11 do 15. Silne wichry połączone z dużymi opadami wpłyną na obniżenie temperatury, w końcu jednak tego okresu znów piękna pogoda.

16 do 20 pogoda zmienna i umiarkowane ciepło. Chłodno i wilgotno, potem znow ciepło i sucho.

21 do 26. Okres deszczów połączonych z silnymi chłodami.

26 do 31. Bardzo upalnie i pogodnie, okres silnych burz. Pod koniec miesiąca silne ochłodzenie, wiatry i ulewne deszcze.

Société Textile „La Czenstochovienne" w Roubaix.

STAN CZYNNY. Bilans po dzień 31-go grudnia 1925 roku. STAN BIERNY.

	fr. fr.		fr. fr.
Koszty zawiązania i organizacji Towarzystwa	1.—	**Kapitał zakładowy:** 20,000 akcyj po 1,000 fr. każda	20.000.000,—
Nieruchomości:	19,091,404,21	**Obligacje**	1,015,000,—
Wartości do zrealizowania		**Rezerwa Ustawowa**	1,097,632,46
Materjały Pomocnicze i Farbiarskie	2,155,082,01	**Fundusz amortyzacyjny i przezorności**	11,974,329,58
Zaliczki	314,314,84	**Wierzyciele**	21,025,293,29
Portfel Papierów wartościowych	745,987,65		
Akcjonarjusze	35,000,—		
Dłużnicy i rachunki wyrównawcze	32,649,871,47		
Kasa w Częstochowie i w Roubaix	120,694,15		
	55,112,355,33		55,112,355,33

Główny Buchalter:

Société Textile „La Czenstochovienne" w Częstochowie.

STAN CZYNNY. Bilans po dzień 31-go grudnia 1926 roku. STAN BIERNY.

	zł.		zł.
Grunty	467.925,41	Kapitał Zakładowy	3.515,625,—
Budynki	1,801,930,21	Fundusz Amortyzacyjny	350,551,69
Maszyny i urządzenia Fabryczne	4,689,095,98	Obligacje Własne	276,425,90
Maszyny i sprzęty Biurowe	18,736,47	Kupony od Obligacyj	9,326,20
Remanent Magazynów Materjałów Pom.	663,225,62	Rezerwa na Deprecjację Portfelu	80,000,—
Remanent Magazynów Juty	2,880,252,60	Banki.	2,138,989,30
Portfel Papierów Wartościowych	213.904,—	Ubezpieczenia Społeczne	34,069,37
Portfel Wekslowy	321.669,71	Podatki	2,572,51
Kasa	34,434,20	Societe Fermiere de „La Czenstochovienne"	3,845,291,83
Banki	71,508,74	Filja Francuska	214.746,38
Ubezpieczenia Społeczne	98,91	Wierzyciele	1,220,837,32
Różne Zaliczki	24,183,66	Straty i Zyski	4,324,93
Dłużnicy	505,794,92		
	11.692,760.43		11.692,760,43

Główny buchalter:

Société Textile „La Czenstochovienne" w Częstochowie.

Winien. RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW za rok 1925 MA.

	zł.		zł.
Koszty Handlowe	31.170,98	Czynsz dzierżawny za rok 1924	252,492,57
Podatki	21,836,50	„ „ „ „ 1925	258,910,36
Odsetki od kuponów od obligacyj	21,242,45	Różne wpływy	20,780,12
Rezerwa na deprecjację portfelu	80,000,—		
Amortyzacja nieruchomości	350,551,69		
Straty	23,056,50		
Czysty zysk	4,324,93		
	532,183,05		532,183,05

Główny Buchalter: Nr. 060

Podatki gnębią kupiectwo

Przedsięwzięte próby obrony dotychczas pozostają bez wyniku. Władze skarbowe muszą jednak uwzględnić protest kupiectwa.

W ub. niedzielę w lokalu Stow. Kupców Polskich odbyło się zebranie kupiectwa w sprawie podatków. Zebranie zagaił p. Kruszewski, proponując na przewodniczącego p. Br. Waręskiego, który do stołu prezydjalnego zaprosił na asesorów pp.: Płaszczyka i Jankowskiego, a na sekretarza p. M. Misiorowskiego.

W sprawie podatków przemawiał p. Kruszewski, który wyjaśnił, że pomimo zapewnienia prezesa Izby Skarbowej, że do Częstochowy przybędzie delegacja rewizyjna celem sprawdzenia wiarogodności reklamacji i uchwał komisji szacunkowej w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku obrotowego za II półrocze 1925 r.—delegacja rewizyjna do chwili obecnej nie przybyła, a Urząd Skarbowy ściąga przymusowo niesprawiedliwie wymierzone podatki z karami i kosztami egzekucji.

P. Chmurski zwrócił uwagę, że skoro wybrana Komisja niezałatwiła definitywnie tej sprawy w Kielcach, to winna była jechać do Warszawy. Po przemówieniach pp. Zadwornego, Edw. Chadzińskiego, Misiorowskiego i Jakubczyka, na wniosek p. Miszczaka postanowiono, aby Zarząd Sekcji wraz z Zarządem Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego wspólnie opracował memorjały i dokooptował do Komisji delegatów, poczem Komisja pojedzie do Warszawy szukać sprawiedliwości w Ministerjum Skarbu. Komisja ma działać w porozumieniu ze Stow. Kupców Polskich i Naczelną Radą Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

Na wniosek przewodniczącego postanowiono zwrócić się telefonicznie do prezesa Izby Skarbowej, czy i kiedy przyjedzie delegacja rewizyjna do Częstochowy, a w razie odpowiedzi wymijającej zaraz Komisja uda się do Warszawy.

Na wolny wniosek p. Chmurskiego postanowiono za pośrednictwem prasy poinformować społeczeństwo, że kupiectwo nie może odpowiadać za nieakuratnie i niepełno pakowane pudełeczka zapałek, bowiem jest to sprawa monopolu zapałczanego i jego fabryk.

Zakończenie roku szkolnego na Kursach Dokształcających przy Magistracie

W dniu 29 czerwca nabożeństwem w kościele św. Jakuba rozpoczęła się uroczystość zakończenia roku szkolnego, poczem uczniowie kursów niższych udali się do szkoły, gdzie były im rozdane cenzury.

O godz. 1 po południu odbył się uroczysty akt, w lokalu Stow. rzemieślniczego, rozdania świadectw tym uczniom, którzy skończyli kurs trzeci.

Na uroczystość tę przybyli pp. vice-prezydent Diuba, prezes Rady Miejskiej Bugajski, rektor kościoła św. Jakuba ks. Mondry, dyrektor I go Państwowego Gimnazjum Płodowski, inżynier Przemysłowy Zagrodzki i przedstawiciele cechów rzemieślniczych. Uroczystość zagaił p. Smuga. Sprawozdanie z roku szkolnego o postępie uczniów zdał kierownik kursów p. inż. Paszkowski.

Po wzniosłych i budujących polskiego rzemieślnika przemówieniach pp. wice-prezydenta Dziuby, prezesa Rady miejskiej Bugajskiego i dyr. Płodowskiego, na które odpowiedział jeden z abiturjentów, Kazimierz Marczewski, w pięknych słowach dziękując, w imieniu kolegów, wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do ich oświaty, nastąpiło rozdanie świadectw przez prezesa Rady Miejskiej p. Bugajskiego. Świadectwa z ukończenia Kursów otrzymali:

Baranowski Leon, Celt Marjan, Cekus Roman, Chądzyński Józef, Drogosz Wincenty, Jakubowski Stefan, Kowalczyk Marjan, Kołodziej Wincenty, Lech Mieczysław, Marczewski Kazimierz, Mike Djonizy, Wnuk Leon, Zasempa Marjan, Zarembski Stanisław.

Nagrodę za pilność w nauce i dobre sprawowanie otrzymał Leon Wnuk.

— Powiększanie tonażu wagonów towarowych. Polska sieć kolejowa posiada dotychczas dwa zasadnicze typy wagonów towarowych. Były to stare, przeważnie przedwojenne wagony 20-tonowe tudzież sprowadzone z Ameryki czteroosiowe wagony, 30 tonowe. Niedawno fabryka Zieleniewskiego w Sanoku zakończyła budowę 150 wagonów 4-osiowych 38 tonowych, puszczonych już częściowo w ruch. Obecnie Ministerstwo kolei robi dalszy krok w kierunku powiększenia tonażu wagonów towarowych i w tym celu zwróciło się do krajowych wytwórni z propozycją opracowania odpowiednich projektów.

— Kto da więcej? Za kolię z granatów, ofiarowaną na kościół św. Rodziny i staroświecką tabakierkę w srebrnej oprawie p. Dzierzbicki zaofiarował 40 zł., a p. mecenas Winnicki 45 zł. Kto da więcej?

Kolję z granatów i tabakierkę oglądać można na wystawie sklepu Administracji naszego pisma (II Aleja 26).

— Wkłady w złocie w PKO. W najbliższym czasie w PKO. przyjmować będzie wkłady w złotych w złocie. Zarządzenie to jest wyrazem ufności w możność i pewność stabilizacji, a następnie poprawy kursu złotego. Wkłady w złotych w złocie oraz przyjmowane już wkłady w dolarach winny wciągnąć w obieg tezauryzowane dziś waluty obce.

— Kurs walut. W dniu 6 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—9 zł. 15 gr., frank francuski—24 zł. 85 gr. za 100, frank szwajcarski—178 zł. 00 gr. za 100.

Dziecko w falach Warty znalazło zimny grób.

W dniu wczorajszym na łączce nad Wartą, tuż w pobliżu Dębia, bawiła się gromadka dzieci.

Upalne popołudnie zachęcało dzieciarnię do rozkosznych figlów na zielonej trawce. Wśród rozbawionej gromadki znajdowała się i malutka Stasia Gryglik, licząca zaledwie 2 i pół roku życia. W pewnym momencie Stasia oddaliła się i samotnie rozpoczęła przechadzkę po brzegu rzeki. Nagle nóżka jej obsunęła się i dziecko, niezauważone przez nikogo, wpadło do wody. Rozległ się krótki plusk i nastąpiła znów cisza.

Po upływie godziny dopiero spostrzeżono nieobecność Stasi i wszczęto poszukiwania. Tuż przy brzegu, na dnie rzeki leżały nieruchomo zwłoki dziewczynki. Wydobyto trupka i przewieziono do szpitala Panny Marji.

Krótka doczesna wędrówka Stasi na padole ziemskim skończona!

— Mały chłopiec omal nie spowodował wielkiego pożaru. W ub. poniedziałek o godz. 3 ej po poł. w domu Romana Strzałkowskiego przy ul. Bór 31 powstał pożar w komórce, należącej do Walentego Osury. Szczęściem ogień w porę spostrzeżono i ugaszono w zarodku, tak, iż straty wynoszą tylko 35 zł.

Gdy rozpoczęto badanie przyczyny pożaru, okazało się, że to synek Osury, 5-cio letni Stasio, bawił się przed chwilą w komórce zapałkami.

Tragiczna wycieczka samochodem

Auto rozbiło się o drzewo, jadący zaś zostali ciężko poturbowani.

Znany przemysłowiec częstochowski p. Wacław Grossman i dyr. Edward Jacobsohn udali się w ub. niedzielę samochodem na Górny Śląsk. Przy kierownicy siedział szofer, ale i p. Grossman również prowadził auto. — Wycieczka miała przebieg pomyślny aż raptem między Tichy a Pszczyną samochód wpadł na drzewo. Skutki zderzenia były tragiczne. Ciężko ranny jest szofer, p. Grossman doznał poważnych obrażeń ciała, natomiast dyr. Jacobsohn, wyrzucony siłą wstrząsu do rowu, został tylko lekko poturbowany. — Samochód jest uszkodzony.

— Karambol niefortunnych cyklistów i awantura uliczna. W dniu wczorajszym ulicą Kościuszki pędziło dwuch cyklistów: Zysia Szydłowski (Panny Marji 48) i Józef Radziejewski (Stradomska 20), a jechali tak nieostrożnie, że przed domem Nr. 21 nastąpiło zderzenie. Rower Szydłowskiego połamał się zupełnie, natomiast mocniejszej konstrukcji rower Radziejewskiego wytrzymał siłę zderzenia. Obaj cykliści wyszli z wypadku bez szwanku, czego najlepszym dowodem była podjęta natychmiast żywa wymiana niezbyt wybrednych zdań. Wypadek ten i kłótnia cyklistów była powodem ulicznego zbiegowiska. Rzecz

PP. Policjantom

którzy odnaleźli mi syna mego Jana, tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Marjanna Kotarska
ul. Mokra 6.

Teatr „Odeon“
Program od środy 7 do piątku 9-go lipca r. b.
Streszczenie w programach.
—— Ceny miejsc zwykłe. ——
Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

EKRAN i SCENA RAZEM! NA EKRANIE Film jakby, wyłącznie przeznaczony dla Pań!!!
JAK POSTĘPOWAĆ Z MĘŻCZYZNAMI?...
Dramat życiowy — 8 aktów nieocenionych wskazówek dla Kobiet.
W rolach głównych: prześliczna LIA LEE i JAMES KIRKWOOD.
Nad program: 150-cio lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych w dniu 4 lipca rb. w Częstochowie i Warszawie (Zdjęcia Częst. wł. Odeonu).

NA SCENIE: Występy nowozaangażowanych artystów
MARYLI JASTRZĘBSKIEJ kupleistki.
HALINY SENKOWSKIEJ tancerki.
Józefa STARUSZKIEWICZA autora-humorysty.

Teatr „Nowości“
I-sza Aleja 12.
Od wtorku 6 do piątku 9 (wł.)
Początek w dni powsz. o g. 5,30 w soboty o 4,30, w niedz. o 3,30.

Ekran i scena razem! Na ekranie: film który zachwyca. 8 aktów miłości i sportu p. t.
KNOC KAUT
W roli głównej: MILTON SILS.
Uwaga! Sala specjalnie wentylowana, w czasie atrakcji scenicznych wyjście od ogrodu otwarte oraz podczas przedstawień kinematograficznych z chwilą nastanie zmierzchu. Ceny miejsc niepodwyższone

NA SCENIE:
Ida Erwestówna ulubienica Sz. Publiczności pro longowana na ogólne żądanie.
KAMIŃSKA GRONOWSKI największe atrakcje taneczne wszystkich stolic Europy.

Kino-Teatr „NOWY“
II-ga Aleja Nr. 43.
Od środy 7 do czwartku 8 lipca
Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.
Wejście dla młodzieży dozwolone!

Samochód Nr. 11 Dramat w 6-ciu aktach.
Nad program 1) Wiejskie rozkosze Komedja w 2 aktach. 2) Król mody farsa w 2 aktach.

Jeszcze Częstochowa tego nie widziała!!!
w środę pożegnalny występ BRONOWSKIEGO
dziś, we wtorek 6-go lipca b. r., Sketch pod tytułem „ONA CHCE MĘŻA“
Gościnne występy p. Jana Bajera humorysty i doskonałej śpiewaczki operowej p. Heleny Fenzel.

zakończył protokuł policyjny za zakłócenie spokoju publicznego.

— **„Pasażerowie“, którym ziemia z pod nóg uciekała.** Na dworcu kolejowym pojawiło się wczoraj dwuch mężczyzn w stanie więcej, niż pijanym. Nie wiadomo dokąd ci oryginalni pasażerowie chcieli jechać, trudno się bowiem było z nimi porozumieć, to też policja ograniczyła się jedynie do spisania krótkiego protokułu, że Józef Mniszewski (Mokra 22) i Franciszek Piszes z Kamienicy Polskiej znajdowali się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem. Protokuł odesłano do Starostwa.

Z KRAJU.

(—) **Profanacja poświęcanej figury w Rykach.** W tych dniach w osadzie Ryki, pow. Garwolińskiego, miało miejsce zajście, które mogło pociągnąć za sobą poważne następstwa. Mianowicie do mieszkańca Ryk — Peisacha Engela przybył w odwiedziny syn jego, podobno umysłowo chory, który przechodząc z ojcem około godz. 5 po poł obok figury św. Lenarda stojącej w parku właściciela Ryk—Marchwickiego, nagle rzucił się na figurę i zrzuciwszy ją z piedestału, począł rozbijać w kawałki.

Ojciec przerażony czynem syna, podobno chciał mu przeszkodzić, lecz nie mógł mu dać rady. Zaalarmowani mieszkańcy Ryk zbiegli się na miejsce profanacji, rzucili się na profanatora i gdyby nie natychmiastowa interwencja policji, mógłby on nie wyjść żywy.

Tłum podniecony zajściem począł bić w szyby w domach żydowskich i paru żydów zostało dotkliwie pobitych. Policja nie dopuściła jednak do dalszych demonstracji, choć nastrój ludności jest w dalszym ciągu silnie podniecony. Engela przytrzymano i izolowano. Na miejsce przybyły władze sądowe i administracyjne. W nocy Engela odesłano do Garwolina.

W dniu następnym odbyła się uroczysta procesja na miejsce sprofanowanej figury.

Krwawy dramat miłosny.

Odrzucony konkurent ranił trzema strzałami swą ukochaną, poczem odebrał sobie życie.

Osada Kazimierz Biskupi (pow. Słupecki) była wczoraj widownią wstrząsającej tragedji.

Dwudziestopięcioletni Michał Swoboda, rodem z Małopolski, wystrzelił trzykrotnie do swej znajomej, panny Hanny Weryńskiej, raniąc ją bardzo niebezpiecznie, poczem wpakował sobie w piersi pozostałe trzy kule.

Nieszczęśliwy skonał po 10-ciu minutach.

Ofiarę zazdrosnego zalotnika przewieziono w stanie bardzo ciężkim do miejscowego szpitala.

Swoboda starał się przez dłuższy czas o pannę Weryńską, prowizorkę w miejscowej aptece i cieszył się jej sympatją. Budował na tej sympatji złote mosty i marzył, że poślubi ukochaną.

Aliści ostatniej niedzieli, podczas bytności w kościele usłyszał nagle bie dny młodzieniec zapowiedzi z ambony... Nie wierzył swoim uszom, padło to nań jak grom z jasnego nieba. — Ksiądz wymienił nazwisko jego umiłowanej obok nazwiska innego mężczyzny. Rywalem Swobody okazał się inżynier leśny, p. Kruppe. Po wyściu z kościoła Swoboda zażądał od inżyniera Kruppego satysfakcji honorowej.

Odmówiono mu jej jednak. Wzgardzony zacisnął zęby i odjechał.

Ale po dwuch dniach powrócił i zjawił się w mieszkaniu pań Weryńskich, zamienił z panną kilka słów i oto huknęły w zamkniętym pokoju tragiczne strzały.

ZE ŚWIATA.

(—) **Delegacja przemysłowców z Ameryki odwiedzi Europę.** W tych dniach przybędzie do Europy delegacja związku amerykańskich przemysłowców tekstylnych, złożona z 250 osób. Delegacji towarzyszą również przedstawiciele największych firm importowych Stanów Zjednoczonych.

Zamiarem amerykanów jest zbadanie warunków i sytuacji, w jakiej się znajduje przemysł tekstylny w Europie, głównie zaś w Anglji, we Francji i w Niemczech.

(—) **Małoletni zbrodniarze w Bolszewji.** Donoszą z Charkowa, że na ostatniem wszechukraińskiem zebraniu poszczególni mówcy wskazywali na olbrzymi wzrost przestępczości wśród małoletnich. — Szczególnie dużo wypadków przestępczości zachodzi wśród małoletnich w dziale kradzieży. Bardzo często dają się zauważyć zjawiska powstawania band dziecięcych, które dokonują bardzo śmiałych niekiedy aktów grabieży.

Ostatnio wydarzyły się nawet dość liczne wypadki morderstw, dokonanych przez małoletnich w celach zysku.

Fatalne skutki zbyt intensywnego życia.

Coraz więcej wypadków chorób sercowych.

Statystyka wykazuje, że obecnie umiera daleko mniej dzieci w wieku niemowlęcym, aniżeli dawniej. Również i wśród starszych dzieci śmiertelność się zmniejszyła. Jest to skutek udoskonalenia hygjeny wieku niemowlęcego oraz opanowania metod walki z chorobami dziecięcemi. Natomiast te same cyfry statystyczne wykazują wzmożoną śmiertelność pośród osób dorosłych. Specjalnie dużo umiera na serce. Niedawno angielscy lekarze skonstatowali, że ilość chorób sercowych w Anglji wzrasta zastraszająco. Najnowsze zestawienia wykazują, że w Londynie umiera tygodniowo przeszło 200 osób na serce, w całym kraju zaś około 80 tys. osób rocznie pada ofiarą cierpień sercowych. W roku 1914 wypadki śmierci z powodu choroby serca wynosiły zaledwie 63 tysiące. — Kobiety jeszcze w silniejszym stopniu podlegają chorobom serca aniżeli mężczyźni.

Lekarze angielscy tłomaczą to wzmożenie się chorób sercowych przyśpieszonem tempem współczesnego życia. Machina organizmu ludzkiego, w której serce stanowi najdelikatniejszą, najwrażliwszą cząstkę działa o wiele intensywniej i szybciej się zużywa, aniżeli w latach dawniejszych. Gorączkowa pogoń za zarobkiem, poszukiwanie rozrywek, nadużywanie sportu, wszystko to wymaga od organizmu takiego zasobu sił, jakiego ten organizm nie posiada.

Jeżeli kobieta łatwiej ulega chorobom serca i nerwowym, to jest to zupełnie zrozumiałem. Wszakże organizm kobiety jest słabszy i mniej odporny, a przecież kobiety mają obecnie ambicję dokonywania tego samego, co jest udziałem mężczyzny.

Kobiety oddają się również z zamiłowaniem często przesadnym sportom. Właściwym celem sportu jest wzmocnienie ciała, uzyskanie równowagi pomiędzy pracą mózgu a pracą mięśni. Ale sport, tak jak się go uprawia obecnie, bardzo często wypacza się i zapominając o najważniejszych hygjenicznych celach, dąży przedewszystkiem do rekordu. To, co miało być tylko ćwiczeniem fizycznem, staje się powodem przeciążenia najważniejszych organów ciała ludzkiego, przedewszystkiem zaś serca. Sport tylko przy użyciu rozumnem i umiarkowanem może być zdrowym nawet i w starszym wieku. Ale dzisiejszy sport dążący do cyfrowych sukcesów, do zwycięstw rekordowych, w wielu wypadkach przyczynia się do przedwczesnego zużycia organizmu. Specjalnie odnosi się to do kobiet, które jako słabsze i bardziej wrażliwsze od mężczyzn winny sportu używać rozumniej i z zastanowieniem.

Również i amerykańscy lekarze doszli do tych samych wniosków co i ich angielscy koledzy. W kraju pogoni za dolarem i intensywnego użycia notują coraz więcej wypadków śmierci wskutek chorób serca i naczyń krwionośnych. Oczywiście wszystkie te obserwacje są aktualne i dla nas. Wszakże w ostatnich latach zastraszająco wzrosła cyfra wypadków śmierci osób stosunkowo młodych, które padły ofiarą tak niestety obecnie rozpowszechnionych chorób serca.

Listy do Redakcji.

Echa obchodu święta Ameryki

Szanowny Panie Redaktorze!

Przypuszczać należy, że skoro organizacją obchodu zajęli się przedstawiciele władz państwowych, to musieli mieć wskazówki z góry.

Ciekawą jest rzeczą wiedzieć, czy wskazówki te nakazywały zmobilizować do tego celu jedynie sfery miejskie, z pominięciem warstw rolniczych? Tak się bowiem stało. Na liście członków Komitetu nie widzimy żadnego nazwiska przedstawicieli rolnictwa większego, lub mniejszego, jakoteż ogrodownictwa.

A wszak wskazanem by było, aby nasze warstwy rolnicze uświadomione były o wielkich wartościach demokracji amerykańskiej i ważności jej przyjaźni dla Polski.

Miejscowa organizacja ogrodnicza, potraktowana właściwie, mogłaby oddać doraźne przysługi przez piękne udekorowanie swoich sklepów.

Radzibyśmy byli poznać motywy takiego zignorowania szerokich warstw społecznych.

Z poważaniem

B. Dzierzbicki.

Przyp. Red. — List powyższy otrzymaliśmy w przeddzień uroczystości święta amerykańskiego, lecz aby nie ujawniać dysonansu w tej sprawie zamieszczamy przesłane uwagi dopiero w dniu dzisiejszym.

Kom. budowy Kościoła w Blachowni
urządza w niedzielę, dn. 11 lipca 1926 r.
WIELKĄ ZABAWĘ
w lesie przy St. Blachownia daw. Ostrowy.
Program wielce urozmaicony Bogata loterja fantowa. Orkiestra 27 p.p. z Częstochowy. Bufet na miejscu. Ceny przystępne. Pociągi z Częstochowy do Blachowni 11-25, 14-35, 16-55 z Blachowni do Częstochowy 17-26 21-01.
Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Ogłoszenie.
Wobec licznych zapytań, Okręg Częstochowski Tow. Gimn „Sokół“ komunikuje, że deklaracje członkowskie można otrzymywać w Częstochowie: do gniazda I i XIV ul. Piotrowska 3 od godziny 16—19, do gniazda II ul. Krakowska 24. Prezes Cardini, do gniazda VI (żeńskiego) Kościuszki 49, prezeska L. Rylska, do gniazda X ul. Panny Marji 9, prezes dr. Zakrzewski, do gniazda Radomsko męskie, ul. Kaliska, prezes druh Poradowski, do gniazda Wieluń Magistrat wice prezes Oraczewski.
Deklaracje również nabywać można w sklepie „Gońca Częstochowskiego“ ul. Panny Marji 26 oraz w Księgarni p. Gmachowskiego ul. Panny Marji Nr. 39. —71

OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go powiatu Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr 5, ogłasza, że w dniu 14-go lipca 1926 r. od godz. 10 zrana w Ostrowach, gm. Dźbów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Tartak Parowy Przen. „Ostrowy“, a mianowicie: lokomobili ocenionej na zł. 3,000, lecz może być taniej sprzedana, jako w drugim terminie.
Częstochowa, 22 czerwca 1926 roku.
Komornik **K. PEŁKA.**

Ostrzeżenie.
Za kwit prowizoryczny wydany w dniu 1 lipca r. b. na imię Henryka Kazimierza Hendlera na sumę 6,580 zł. nie odpowiadam, gdyż takowy miał być zamieniony na weksle w dniu 3 lipca r. b. **Antonina Wanda Kantorysińska.**

Rower kupię
używany w dobrym stanie. Zgłoszenia od 5 do 6 Kilińskiego 23 m. 4.

Uczeń
4 kursu Korpusu Kadetów przygotowuje do egzaminu na 1 i 2 kurs oraz udziela lekcji i korepetycji w zakresie 6 klas. Oferty w Gońcu. 1785

Zgubiono
książkę Kasy Chorych № 1009 Antoniny Pierzyna. 1784

Obok
stacji Bleszno sprzedam domek z ogrodem z powodu wyjazdu Długa 5. 1783

Zgubiono
kartę wojskową, i kartę mob. wyd. przez P.K.U. Sieradz na imię Klein Abram Mojsie. 634

Rower
w dobrym stanie do sprzedania Wład. Cyklodrom Jasna 33 635

Młoda osoba
była nauczycielką poszukuje posady biurowej, ewentualnie kasjerki lub ekspedjentki złoży kaucję Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Zaraz“ 631.

DBAJCIE o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie gorzkie zioła“ z marką kogut) usuwają choroby żołądka, kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe itd. Idealny, naturalny, łagodny, środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia i działający przeciwko nadmiernej otyłości. Pobudzają apetyt i wzmacniają organism. Pudełko zł. 1.50 Sprzedają apteki i składy aptecz. Główny skład: Apteka A. Gąseckiego Warszawa. —3005.

Hemorojdy
Czopki hemorojdalne
A. Gąseckiego (z kogutkiem)
usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki)
Żądać w aptekach.

Zgubiono
kwit lombrdu № 6129. 1782.

Zgubiono
książeczkę Kasy Chorych № 20821 Alberta Papińskiego. 1777.

Zgubiono
książkę Kasy Chorych na imię Caban Stanisław. 1781.

Poszukuję
pokoju z kuchnią lub bez z oddzielnem wejściem Oferty do Gońca pod „Okazja“ 633

Cement
świeży nadszedł sprzedaż poniżej cen konkurencyjnych Aleja 28 w podwórzu. 1779.

Dom
z ogrodem, 3 sklepy w tem 2 lokale wolne jeden handlowy sprzedam niedrogo Św. Barbary 28. 2741

Zgubiono
kartę wojskową wyd. przez P. K. U. Pinczów na imię Josek Szyja Najman. 2747

Zgubiono
książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U Częstochowa na imię Stanisław Wysocki. 1771

Zgubiono
kwit lombardowy № 5796. 1775.

Zgubiono
książkę kasy Chorych Władysława Filipkiewicza. 1776.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.
Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito na własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego“.